

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z wniosku S. M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w W.
z udziałem zainteresowanych: W. S., A. K., J. S., S. K., J. K., K. J., W. J. i M. B.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 5 grudnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 29 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 29 czerwca 2018 r. oddalił apelację płatnika składek S. M. od wyroku Sądu Okręgowego w W. XIV Wydziału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 kwietnia 2016 r. oddalającego jego odwołania od ośmiu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w W. z dnia 27 sierpnia 2015 r. stwierdzających, że zainteresowani M. B., W. J., K. J., J. K., S. K., J. S., A. K. oraz W. S. , jako osoby zatrudnione u płatnika składek na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy o zleceniu, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnym, rentowym oraz wypadkowym, określając równocześnie podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

W sprawie tej ustalono, że płatnik składek prowadzi między innymi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie ochrony mienia na podstawie koncesji wydanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W spornych okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach płatnik składek zawierał z zainteresowanymi umowy nazwane umowami cywilnoprawnymi „o upilnowanie obiektu”. Umowy te były podpisywane przez „brygady” składające się z więcej niż jednego „agenta ochrony”. Przedmiotem spornych umów było „świadczenie pracy pilnowania – chronienia”, z adnotacją, że zadaniem „agentów” będzie „utrzymanie takiego stanu bezpieczeństwa obiektu, aby nie dochodziło do kradzieży z włamaniem”, pod rygorem „odpowiedzialności pracownika” za szkody powstałe w czasie wykonywania obowiązków. Rozliczenie za wykonanie umowy w poprzednim miesiącu będzie następowało co miesiąc „do określonego dnia danego miesiąca” (§ 3), a wynagrodzenie wynikało z przemnożenia ilości godzin spędzonych przez „agenta” na obiekcie przez uzgodnioną stawkę godzinową. Przewidziano też możliwość wypłacenia premii, a także brak wynagrodzenia w razie potwierdzenia przez policję wystąpienia na strzeżonym obiekcie szkody w ochranianym mieniu, co miało następować w ramach zdefiniowanych w umowie okresów rozliczeniowych całościowo, a gdyby w późniejszym okresie doszło do włamania, to za taki „szkodowy” okres rozliczeniowy agencji nie otrzymywaliby wynagrodzenia, ale za poprzednie „zamknięte okresy rozliczeniowe wynagrodzenie nie byłoby zwracane”. Odpowiedzialność materialna w razie niewykonania powierzonych obowiązków została ograniczona do kwoty 5.000 zł (§ 4). Uzgodniono, że brygada i jej poszczególni członkowie są niezależni od zamawiającego, sami kierują swoimi obowiązkami, a także je określają oraz organizują „wielkość zmiany”, z uwzględnieniem zapisów § 2 (przynajmniej jeden agent na zmianie). Agent nie musiał wykonywać umowy osobiście, ale mógł wskazać zastępcę - osobę pełnoletnią i niekaraną za przestępstwa (§ 6). Sporne umowy były podpisywane przed rozpoczęciem wykonywania zadań, nie miały autorskiego charakteru, a do wykonania czynności umownych nie były potrzebne szczególne kwalifikacje ani licencje. W ramach powierzonych czynności zatrudnieni ochraniaли fizycznie obiekty wskazane w umowach. W tym celu dokonywali obchodów ochraniających obiektów, lub stacjonowali w dyżurkach, a także „odbijali kontrolki”. W przypadku nieodbicia

kontrolki ryzykowali zarzutem nierzetelnego wykonywania umowy. Agenci świadczyli usługi w systemie zmianowym, a liczby godzin ochrony uzgadniali między sobą. Wyliczenia wynagrodzeń dokonywano na podstawie podpisywanych list obecności. Zainteresowani wiedzieli, że tak ukształtowanych stosunkach prawnych od wartości świadczonych usług nie będą opłacane składki na ubezpieczenia społeczne oraz nie będą im przysługiwały świadczenia chorobowe ani płatne urlopy.

W ramach takich ustaleń faktycznych Sądy obydwu instancji doszły do przekonania, że odwołania płatnika składek od zaskarżonych decyzji nie zasługiwały na uwzględnienie. Odnosząc się do podniesionego przez płatnika składek zarzutu nieważności decyzji z uwagi na wydanie ich przez osobę nieuprawnioną do reprezentowania organu rentowego, Sąd drugiej instancji wskazał, że sporne upoważnienie dla pracownika zostało podpisane bezpiecznym podpisem elektronicznym Prezesa ZUS, którego oryginał pozostawał w Rejestrze Upoważnień dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Sporny zarzut skarżącego zmierzał do wykazania, że pełnomocnictwo nie było udzielone w formie pisemnej wymaganej przez art. 268a k.p.a., a ponadto ma charakter blankietowy i jest nieprecyzyjne. Sąd drugiej instancji powołując się na art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 262) argumentował, że dane w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, są równoważne pod względem skutków prawnych dokumentom opatrzonym podpisami własnoręcznymi, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Wobec tego kontestowane upoważnienie nie musiało być udzielane wyłącznie „w postaci papierowej, co nie oznacza niezachowania formy pisemnej dokumentu (w odróżnieniu od ustnej)”. Pełnomocnictwo to zostało skierowane do konkretnego pracownika - A. G., a rodzaj spraw, które mogła ona załatwiać wynikał z zakresu zadań i czynności powierzonych jej na zajmowanym stanowisku, zatem sporne upoważnienie było precyzyjne i nie miało blankietowego charakteru.

W odniesieniu do meritum sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że sporne między stosunki prawne miały znamiona umów o świadczenie usług (w rozumieniu art. 750

k.c.), co przesądzało o zasadności objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy systemowej. Taki obowiązek powstaje z mocy prawa, tj. niezależnie od woli stron, przeto świadomość zatrudnionych przez płatnika agentów ochrony o braku skutków ubezpieczeniowych zawieranej „umowy o dzieło” nie była „elementem ważącym”. Ponadto rzeczywistym i adekwatnym do realiów powierzonych umownie obowiązków zamiarem stron nie było osiągnięcie konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, ale staranne wykonywanie powtarzalnych czynności. Istota analizowanych stosunków prawnych uzasadnia wniosek, że sporne relacja odpowiadały typowej umowie o świadczenie usług, ponieważ „upilnowanie obiektu”, mimo że stanowi rezultat należycie świadczonej pracy, pozbawione jest „indywidualnego pierwiastka, swoistego rysu, umożliwiającego odróżnienie danego wytworu od innych, standardowych wyników tego typu prac, przez co nie może zyskać przymiotu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.”. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą zwykłe czynności, zwłaszcza o charakterze powtarzalnym, mające charakter lub wymiar techniczny, które są pozbawione „podstawowego elementu kreacji, czy też indywidualnie zarysowanej myśli (także w zakresie tłumaczenia, prowadzenia szkoleń czy wykładów) nie pozwalają na kwalifikację efektów tej pracy jako dzieł w sensie prawnym”. W konsekwencji świadczenie takich usług podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W skardze kasacyjnej płatnik składek zarzucił naruszenie: 1/ art. 627, 734 § 1, art. 750 oraz art. 65 § 2 i art. 353¹ k.c. wbrew którym, oceniane przez Sąd umowy zostały zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu; 2/ art. 379 pkt. 2) k.p.c., gdyż pełnomocnik strony (ZUS-u), która wydała w imieniu ZUS decyzje administracyjne, nie była należycie umocowana, 3/ art. 477^{14a} k.p.c., art. 268a i 156 § 1 pkt 2 k.p.a. przez brak uchylecia wyroku Sądu pierwszej instancji i zaskarżonej decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu, w sytuacji gdy upoważnienie pracownika organu rentowego do wydania zaskarżonej decyzji nie ma wymaganej przez przepis art. 268a k.p.a. formy pisemnej, jest nieprecyzyjne (odsyła do zakresu zadań i czynności), ma charakter blankietowy (nie da się ustalić osób upoważnionych do powierzania Jej stanowiska i zakresu zadań i czynności)

oraz zawiera w sobie niedopuszczalną subdelegację dla bliżej nieokreślonych osób. W konsekwencji zaskarżona decyzja była obarczona wadą nieważności w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. nieusuwalną w toku postępowania sądowego; 4/ art. 378 § 1 i 386 § 4 k.p.c. przez nierozpoznanie przez Sąd Apelacyjny wszystkich zarzutów i wniosków apelacji oraz nierozpoznanie istoty sprawy; 5/ art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób utrudniający kontrolę instancyjną, 6/ art. 379 pkt. 2) w związku z art. 378 § 1 i 386 § 2 k.p.c. z uwagi na to, że pełnomocnik procesowy pozwanego nie był należycie umocowany, 7/ art. 379 pkt. 1 w związku z art. 477⁸ § 2 k.p.c. oraz art. 83 ust. 7 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm.) gdyż pełnomocnik procesowy ZUS załatwiał w imieniu ZUS sprawy jeszcze przed wszczęciem sporu sądowego, co polegało na kompletowaniu dokumentów, akt sprawy, rozważaniu czy uwzględnić odwołania oraz na przekazaniu odwołań do Sądu wraz z aktami sprawy, do czego nie miał stosownego upoważnienia, co oznacza, że Sąd rozpoznał sprawę z odwołania przekazanego do Sądu nie przez organ, lecz przez osobę nieupoważnioną.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący wskazał na nieważność postępowania przez to, że pełnomocnik organu rentowego nie był należycie umocowany do wydania zaskarżonych decyzji, jak również załatwiał w imieniu organu sprawy jeszcze przed wszczęciem sporu sądowego, a nadto sporne umowy zostały przed Sąd nieprawidłowo ocenione jako umowy o świadczenie usług.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego jak również decyzji organu rentowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od organu rentowego zwrotu kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na przyjęcie do merytorycznego rozpoznania. Funkcje postępowania kasacyjnego wymagają, aby wniosek o

przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie koncentrowały się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodziły istotne okoliczności przemawiające za merytoryczną interwencją Sądu Najwyższego. Tymczasem, najdalej idący zarzut nieważności postępowania okazał się oczywiście bezpodstawny i chybiony. Zgodnie z art. 268a k.p.a. organ administracji publicznej może w formie pisemnej upoważniać pracowników kierowanej jednostki organizacyjnej do załatwiania spraw w jego imieniu w ustalonym zakresie, a w szczególności do wydawania decyzji administracyjnych, postanowień i zaświadczeń. W literaturze przedmiotu oraz w orzecnictwie przyjmuje się, że udzielenie takiego upoważnienia jest czynnością o charakterze wewnętrznym i nie oznacza braku kompetencji osoby upoważnionej do załatwiania indywidualnych spraw, w szczególności do wydawania decyzji administracyjnych przez podmiot upoważniony do działania w tym zakresie w imieniu organu i na jego odpowiedzialność (por. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z 21 listopada 2011 r., I OSK 1003/11, LEX nr 1149100; 10 stycznia 2012 r., I OSK 1563/11 LEX nr 1107463).

Ponadto według miarodajnych ustaleń faktycznych przedmiotowej sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) kontestowane decyzje zostały podpisane dla pracownika organu rentowego, który legitymował się upoważnieniem opatrzonym bezpiecznym podpisem elektronicznym Prezesa ZUS, którego oryginał pozostaje w Rejestrze Upoważnień dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Oznaczało to, że osoba, która podpisała zaskarżone decyzje miała stosowne upoważnienie do ich wydania. W konsekwencji kasacyjne zarzuty rzekomej nieważności kontestowanego sądowego postępowania odwoławczego były oczywiście chybione, ponieważ Sąd drugiej instancji precyzyjnie ustalił i przekonująco wykazał, że pracownica pozwanego organu rentowego A. G. była uprawniona do wydawania decyzji w sprawach ubezpieczeniowych realizowanych w ramach przydzielonego jej zakresu czynności, zgodnie z dyspozycjami art. 74 ustawy systemowej oraz wskazanymi przez Sąd drugiej instancji postanowieniami statutu i regulaminu organizacyjnego pozwanego organu rentowego ze względu na wymuszoną i usprawiedliwioną organizacyjną potrzebę daleko posuniętej wewnętrznej dekoncentracji decyzyjnej kompetencji do działania za pozwany organ rentowy. Kasacyjny zarzut nieważności decyzji rzekomo wydanych przez osobę

nieuprawnioną byłby potencjalnie skuteczny tylko wtedy, gdyby pozwany organ rentowy przyznał, że kontestowane decyzje wydał pracownik zupełnie nieuprawniony do ich wydawania (np. sprzątaczką) lub organ rentowy zaprzeczyłby istnieniu kontestowanych w odwoławczej procedurze sądowej.

Zarzut nieważności z powodu niedopuszczalności drogi sądowej (art. 379 pkt 1 k.p.c.) był kwalifikowany bezpodstawny i całkowicie bezzasadny, ponieważ od każdej decyzji organu rentowego wydanej w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przysługuje odwoławcza droga sądowa (art. 477⁸ i nast. k.p.c.). Równie konstrukcyjnie wadliwy oraz oczywiście bezpodstawny i całkowicie bezzasadny był zarzut nieważności z art. 379 pkt 2 k.p.c., ponieważ potencjalne przedłożenie tych samych pełnomocnictw nr [...], które miały „różnić się” ręcznie bądź komputerowo wpisanymi tymi samymi datami ich wystawienia, nie stanowi żadnej, w tym kwalifikowanej wady tych „dubeltowych” pełnomocnictw procesowych, zwłaszcza że oba zostały uwierzytelnione przez umocowanego radcę prawnego, którego udziału skarżący wcześniej nie remonstrował ani sądy nie wzywały pełnomocnika procesowego ZUS do złożenia lub uzupełnienia udzielonemu mu prawidłowo umocowania procesowego w trybie art. 97 k.p.c. Podejmowanie przez radców prawnych zatrudnionych na podstawie stosunku pracy lub w ramach pozapracowniczego świadczenia usług prawnych czynności badania środków odwoławczych wniesionych od wydanych decyzji organu rentowego mieści się w zakresie uzgodnionych obowiązków pracowniczych lub cywilnoprawnych, przeto nie wymaga dodatkowego ani kolejnego upoważnienia.

Zupełnie bezzasadne i całkowicie chybione były zarzuty naruszenia wymienionych w skardze kasacyjnej przepisów Kodeksu cywilnego już dlatego, że nie zostały one powiązane z żadnymi zarzutami naruszenia przepisów ustawy systemowej o orzecznym podleganiu zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu powtarzalnych umów o naturze starannego działania, które oczywiście nie były umowami rezultatu. Zasada swobody stron w określeniu nazwy lub charakteru prawnego konkretnego stosunku zobowiązaniowego (art. 353¹ k.c.) nie jest absolutna już dlatego, że wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), co oznacza, że swoboda stron przy zawieraniu spornych umów nie była

nieograniczona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15, LEX nr 2163323). Skoro wola stron nie może zmieniać przepisów ustaw, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej sporny charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane w tym ostatnim orzeczenia). Także w doktrynie wypracowano wystarczające standardy i kryteria odróżniające umowy o dzieło, które często celowo wybierają płatnicy składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne w celu intencyjnego uniknięcia obowiązku opłacania składek z tytułu umów o świadczenie usług starannego działania, od takich umów, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Taka praktyka nie zasługuje na jurysdykcyjną tolerancję na gruncie imperatywnych dyspozycji art. 6 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej. Dlatego wyłącznie rzeczywiste umowy o dzieło nie rodzą obowiązku ubezpieczenia społecznego. Konkretnie rzecz ujmując, sporne czynności w postaci „świadczenia pracy pilnowania - chronienia” obiektów ewidentnie nie stanowiły ani nie kreowały niepowtarzalnego lub zindywidualizowanego rezultatu o niestandardowym bycie prawnym tylko na podstawie deklaracji nazwy spornych umów, które polegały na wykonywaniu typowych powtarzalnych czynności dozoru mienia. Takie czynności faktyczne o naturze prawnej starannego działania podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od potencjalnie odmiennej woli i bezpodstawnego oraz bezzasadnego stanowiska skarżącego płatnika składek.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.

ał